

PROTOKÓŁ Nr 3/2015
ze wspólnego posiedzenia Komisji Administracji, Porządku Publicznego,
Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności oraz
Komisji Rozwoju Powiatu, Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Radomiu
w dniu 23 kwietnia 2015 roku, o godz.10:00

Przewodniczący Komisji Administracji, Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności - Henryk Lesiak

Przewodniczący Komisji Rozwoju Powiatu, Rolnictwa i Ochrony Środowiska – Antoni Dzik

Protokolant - Joanna Kosior

Przewodniczący obu Komisji ustalili, że obradom przewodniczyć będzie Robert Dobosz Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Powiatu, Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Wiceprzewodniczący Komisji Robert Dobosz otworzył posiedzenie. Powitał radnych i zaproszonych gości. Listy obecności stanowią odpowiednio załączniki **Nr 1** i **Nr 2** do protokołu.

Następnie przedstawił porządek dzienny posiedzenia :

- 1.Sprawozdanie z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu za rok 2014 z uwzględnieniem działań PUP w zakresie łagodzenia skutków bezrobocia.
- 2.Informacja na temat stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego powiatu radomskiego za rok 2014 oraz zamierzenia w tym zakresie na rok 2015.
3. Sprawy różne i wolne wnioski

Przy 10 głosach za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się Komisje przyjęły w/w porządek dzienny posiedzenia:

Przystąpiono do realizacji 1 pktu porządku dziennego posiedzenia - Sprawozdanie z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu za rok 2014 z uwzględnieniem działań PUP w zakresie łagodzenia skutków bezrobocia.

Dyrektor PUP w Radomiu Józef Bakula przedstawił ogólne uwagi dotyczące bezrobocia. Dodał, że szczegółowe informacje zawiera dołączone sprawozdanie. Następnie poinformował, że są dwa zasadnicze problemy, które od początku czyli od przemian ustrojowych ograniczają w pewien sposób ich działania. Pierwszy dotyczy powiązania składki zdrowotnej od bezrobotnych bez prawa do zasiłku z koniecznością posiadania statusu osoby bezrobotnej. Powoduje to, że około 40 % zarejestrowanych bezrobotnych to są ludzie, którzy w ogóle nie są zainteresowani pracą. Prawo do bezpłatnych świadczeń lekarskich wynika z Konstytucji. Powinno się rozdzielić status bezrobotnego z prawem do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych. Zabiegają o to od czasów Ministra Gospodarki i Pracy Pana prof. Hausera. Ministrowie się zmieniają problem pozostaje. Zajęła się tą sprawą w poprzedniej kadencji Pani Minister Ostrowska, prace są prowadzone, ale efektów na razie nie widać.

Drugi problem dotyczy za małej różnicy pomiędzy socjałem (czyli świadczeniem jakie może otrzymać osoba bezrobotna) a najniższą płacą. Jak powiedział, nie może być tak, że człowiekowi bardziej opłaca się być bezrobotnym niż iść do pracy.

Oczywiście nie dotyczy to wszystkich osób tylko około 40%, bo są bezrobotni, którzy tej pracy potrzebują i chcą ją podjąć.

Poinformował, że przez ostatni rok bezrobocie spadło o około 5 tys. osób, ta tendencja cały czas jest spadkowa, na koniec marca wynosiła 33.133 osoby w całym Urzędzie z tego 18.412 osób z miasta Radom a 14.724 osoby z Powiatu Radomskiego, stopa bezrobocia na koniec lutego tego roku w powiecie wynosiła 27, 9%.

Stwierdził, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku dojdzie do takiego stanu, że nie będzie kogo wysłać do pracy. Około 33-35% osób nie ma żadnych kwalifikacji zawodowych, obawia się, że jeszcze w tym roku zanotują taką sytuację, że trudno będzie znaleźć pracodawcy człowieka, którego bezpośrednio może zatrudnić.

Oczywiście wydają pieniądze na szkolenia, jednak w ostatnich latach nasiliły się wymagania Ministerstwa dotyczące tzw. efektywności wydawania środków. Efektywność to nic innego jak zatrudnienie po aktywnej formie. Niestety według tych zasad liczenia efektywności szkolenia są na szarym końcu. W ciągu tych trzech miesięcy od ukończenia szkolenia ten kandydat nie zdobywa uprawnień a tym samym nie może zdobyć pracy, a efektywność liczy się jeśli w ciągu trzech miesięcy od zakończenia szkolenia podejmie pracę. Ta efektywność za 2014 rok we wszystkich szkoleniach wyniosła 31% , ale już celowo w 2014 roku ograniczali ilość szkoleń tzw. grupowych. Starali się kierować pieniądze na szkolenia pod gwarancję pracy, czyli takie gdzie pracodawca obiecał, że zatrudni człowieka jak zdobędzie odpowiednie uprawnienia, wtedy to daje efekt, a tym samym mniej pieniędzy wydają na szkolenia.

W ubiegłym roku weszła w życie nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia dokładnie 27 maja wprowadziła wiele nowych form przeciwdziałania bezrobociu. Dla nich w większości nie były nowe, ponieważ testowali je w ramach projektów pilotażowych, a robili dwa takie projekty. Jeden z nich pod nazwą „Partnerstwo dla pracy” a dotyczył zlecania usług agencjom zatrudnienia, czyli podmiotom prywatnym. Powiedział, że z PUP uczestniczyło w nim 250 osób. W tym pilotażu uczestniczyły trzy województwa: dolnośląskie, podkarpackie i mazowieckie. Z mazowieckiego trzy urzędy radomski, miasta stołecznego Warszawy i płoński powiatowy urząd. Niestety efekty zatrudnieniowe tego projektu były zerowe. Kierowano pod adresem PUP zarzuty, że nie potrafi poradzić sobie z bezrobotnymi, że podmioty prywatne zrobiłyby to lepiej. Otóż ten projekt pilotażowy wykazał, że podmioty prywatne poległy na tym zadaniu, nie miał żadnej efektywności. Płacono im w kilku etapach, za doprowadzenie do zatrudnienia, za utrzymanie w zatrudnieniu. Starali się doprowadzić do zatrudnienia i umawiali się z pracodawcami, żeby przyjął na tydzień lub dwa i po tym czasie zwalniał jedną grupę a zatrudniał następną. Dowodem na to, że firmy sobie nie poradziły jest fakt, że Wojewódzki Urząd Pracy w tym roku też ogłosił taki przetarg na zlecenie doprowadzenia do zatrudnienia i firma, która w zeszłym roku współpracowała z PUP nie wystartowała w tym przetargu.

Powiedział, też że firmy prywatne chwaliły sobie współpracę z Urzędami Pracy, ale spotykali się też z opiniami bezrobotnych, że wolą być obsługiwani w PUP niż w tych prywatnych firmach.

Radny Antoni Dzik powiedział, że z perspektywy czasu to jest błąd, że z góry przychodziły ustalenia co do programów, które na dole musiały być realizowane, które i tak w większości się nie sprawdziły. Powiedział, że ludzi do pracy nie ma praktycznie żadnych, wymierają Ci, którymi można było się posłużyć na godzinę np. przy pracach domowych. Jeśli chodzi o pracownika odpowiedzialnego to w ogóle ich nie ma.

Zapytał czy ludzi z Ukrainy, których na siłę sprowadzamy będziemy zatrudniać, czy jest jakiś program. Bo jeśli chodzi o utrzymanie emigranta to on kosztuje najdrożej. Są odpowiednie ustawy co należy emigrantowi zapewnić, co po trzech miesiącach mu się należy. Zapytał czy jest zamiar by uzupełnić te braki na rynku?

Dyrektor PUP w Radomiu Józef Bakula odpowiedział, że ułatwienia dla pracodawców już są. Pracodawca może sobie sprowadzić do pracy obcokrajowca, ale patologia pojawia się z drugiej strony, bo mają takie przypadki, że osoba bezrobotna sprowadza do pracy 80 bezrobotnych na tydzień i potwierdza im możliwość zatrudnienia. Dodał, że są w stałym kontakcie ze Strażą Graniczną, którzy się tym zajmują. Problem polega na tym, że jest to załatwiane po to, aby przekroczyli granicę Unii a potem siadają w samochód i jadą dalej na Zachód.

Rzeczywiście teraz jest sytuacja taka, że rozwój gospodarczy jest duży i jest duże zapotrzebowanie na zatrudnianie także i na pieniądze z PUP. Dodał, że w zeszłym roku wydano 46 mln zł. Mieli jeszcze i dofinansowanie działalności i refundację stanowisk pracy, pieniądze na te formy były jeszcze w listopadzie. W tym roku już zaangażowali prawie 46 mln zł. w umowy a potrzeb jest bardzo dużo. Występowali już o kolejne pieniądze, gdzie dostali raz 600 tys. zł. dla ludzi do 25 roku życia, potem projekt unijny powiększyli o 400 tys. zł i o 1 mln. zł., ale to są wszystko małe kwoty w stosunku do potrzeb. Dodał, że generalnie należy się cieszyć bo jeżeli mówimy o zmniejszaniu bezrobocia to główną przyczyną jest stan gospodarki i rozwój, oni jedynie mogą wspierać te procesy także pieniędzmi, którymi dysponują.

Radny Robert Dobosz zapytał, jak przedstawia się procent bezrobocia panujący w tamtym roku do chwili obecnej. Zapytał również o środki przeznaczone na dofinansowanie stanowisk pracy w zakładach pracy. Czy jest to jedna z lepszych form, która na dobrą sprawę na dwa lata może spowolnić przyrost bezrobotnych na rynku pracy.

Dyrektor PUP w Radomiu Józef Bakula odpowiedział, że jeśli chodzi o stopę bezrobocia to ona w ciągu tego roku spadła do 3% i cały czas ten proces trwa. W marcu tego roku spadła o 982 osoby. Proces zmniejszania się stanu bezrobocia trwa. Główną przyczynę widzi w dobrym stanie i rozwoju gospodarki. Dodał, że jeśli chodzi o refundację kosztów utworzenia dodatkowych miejsc pracy, to jest to najlepsza forma. Powiedział, że mogą finansować jedno miejsce pracy do wysokości sześciokrotności średniej płacy, na dzień dzisiejszy jest to około 23 tysiące zł. W związku z tym, że zapotrzebowanie w urzędzie jest bardzo duże ograniczyli te środki do 20 tys. zł. Dodał, że pracodawca ma obowiązek na podstawie podpisanej umowy z PUP utrzymywać zatrudnienie co najmniej 24 miesiące. Dodał, że wyliczył, że zatrudnienie osoby przez 24 miesiące z najniższą płacą, spowoduje zwrot do instytucji państwowych w postaci podatku dochodowego od osób fizycznych do Urzędu Skarbowego, składek do ZUS, składek na fundusz pracy, około 20 tys. zł. Zatem nie jest to forma bezzwrotna. Dodał, że ludziom płacą nie za bezczynność tylko za pracę, ma to wymiar oprócz ekonomicznego także psychologiczny. Niestety nie do wszystkich to dociera. Dodał, że Pan Minister ma swoje pomysły i wprowadza je w życie, jak choćby Krajowy Fundusz Szkoleniowy, gdzie mogą teraz z Funduszu Pracy finansować szkolenie pracowników oraz samego pracodawcy. Można na to przeznaczyć w ciągu jednego roku budżetowego nie więcej niż trzykrotność średniej płacy, czyli na dzień dzisiejszy to jest blisko 12 tys. zł. na jednego pracownika. W zeszłym roku zaledwie 5 umów podpisali i z 2 maja już pewnego rodzaju problemy, bo przygotowali dokumenty na podstawie przepisów wykonawczych, które do końca nie były przemyślane i ściśle. W tym roku już podpisali 5 umów, ale na bazie doświadczeń popopraviali umowy i myślą, że będzie mniej kłopotów z tym związanych.

Więcej pytań i uwag nie było.

Przy 10 głosach za, 0 przeciwnych , 0 wstrzymujących się Komisje pozytywnie zaopiniowały sprawozdanie z działalności Powiatowego Urzędu Pracy za 2014 rok. Stanowi ono załącznik Nr 3 do protokołu.

Przystąpiono do realizacji 2 pktu porządku dziennego posiedzenia - Informacja na temat stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego powiatu radomskiego za rok 2014 oraz zamierzenia w tym zakresie na rok 2015.

Komendant Miejski PSP W Radomiu Paweł Frysztak powiedział, że w ich nomenklaturze funkcjonują różnego rodzaju obiekty stwarzające ryzyko, jednak najistotniejsze są obiekty, które mogą stworzyć zagrożenie dla życia, zdrowia i mienia, które swoim zasięgiem mogą wyjść poza zakład pracy. Mają tu podział na dwie takie grupy: zakłady o dużym ryzyku powstania poważnej awarii przemysłowej oraz zakłady o zwiększonym ryzyku. Zakłady o dużym ryzyku znajdują się w Pionkach (Pronit i Sudal). Zakład o zwiększonym ryzyku jest jeden w Radomiu (baza przeładunkowa gazu propan-butan). Jeśli chodzi o zagrożenia to poszczególne gminy zakwalifikowali do stopnia zagrożenia ze względu na ilość mieszkańców, na przemysł jaki jest w danej gminie. Największy 4 stopień zagrożenia występuje w Radomiu i Pionkach. Oprócz gaszenia pożarów, oprócz udzielania pomocy, prowadzą działalność kontrolno – rozpoznawczą. Jeśli chodzi o Państwową Straż Pożarną to komenda składa się z czterech jednostek ratowniczo gaśniczych (3 w Radomiu i 1 w Pionkach). Każda jednostka odpowiada za swój rejon operacyjny i tam jest dysponowana. Jednak najważniejszy jest czas dojazdu. Jeśli chodzi o jednostki OSP to łącznie jest ich 87. Dodał, że jako Komenda Miejska w nazwie, gdzie obszar mają powiatu to nie łączą się z podziałem administracyjnym kraju, dla nich najważniejszy jest czas dojazdu. Mają podpisane porozumienia, gdzie np. Iłża, która jest administracyjnie przypisana do ich terenów to jednak szybciej dotrą tam jednostki ze Starachowic. Priorytetem ich jest to, aby ich pomoc nie dotarła później niż powyżej 15 minut. Jeśli chodzi o ilość zdarzeń w zeszłym roku to było ich 3101 z czego 1491 pożarów, 1529 miejscowych zagrożeń, 81 fałszywych alarmów. Dodał, że jeśli chodzi o OSP to na 1491 pożarów w ponad połowie uczestniczyły jednostki OSP. Pokazuje to jaki jest potencjał i siła w jednostkach OSP i jak byłoby ciężko bez tych jednostek. Zdarzały się również sytuacje gdzie jednostki OSP nie wyjechały do zdarzenia pomimo ich zadysponowania. Stwierdził, że dzisiaj kapitałem nie jest sprzęt tylko ludzie. Będzie coraz trudniej o ludzi w jednostkach OSP.

Podsumowując jednostki wyjeżdżały do pożarów co 5 godzin 52 minuty, do miejscowych zagrożeń co 5 godzin 43 minuty, do alarmów fałszywych co ponad 100 godzin.

Radny Robert Dobosz powiedział, że niepokojącym faktem jest kwestia podpalania nieużytków, łąk. Dodał, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa co roku monitoruje to i mówi, że nie wolno wypalać traw. Zapytał, czy jest możliwość wykonania takiego kontrolowanego pożaru. Są takie miejsca gdzie co roku wypalają trawy, Straż Pożarna kilkakrotnie tam wyjeżdża, są ponoszone koszty. Może taki kontrolowany sposób wypalania byłby jakimś rozwiązaniem.

Komendant Miejski PSP W Radomiu Paweł Frysztak poinformował, że spotkał się już z takim pomysłem kontrolowanego wypalania. Jednak nie wyobraża sobie tego w realizacji. Nie chodzi o sam proces spalania, bo rzeczywiście są w stanie to zabezpieczyć. Tylko, że wypalanie pozostałości roślinnych tworzy szkodę dla natury i środowiska. Jest to

niedopuszczalne, aby świadomie wypalać trawy. W takich pożarach giną mikroorganizmy, drobnoustroje, zwierzęta. Z prawnego punktu jest to niemożliwe.

Radny Robert Dobosz powiedział, że jak najbardziej to rozumie. Tylko jeżeli ugaszony został pożar i nadal jest tam nieużytek, to w niedługim czasie znów się tam pojawi pożar.

Komendant Miejski PSP W Radomiu Paweł Frysztak stwierdził, że udowodnienie podpalenia jest bardzo trudne. Policja nie chce się tym zajmować.

Jeśli chodzi o skuteczność Straży Pożarnej to w 2014 łącznie wzięło udział ponad 5 tysięcy pojazdów pożarniczych oraz ponad 21 tysięcy strażaków w akcjach, było 27 ofiar śmiertelnych to jest blisko 1 autokar wycieczkowy ludzi taka to jest skala. Jeśli chodzi o straty jakie ocalili to jest to 56 mln. zł. co daje koszty wybudowania 5 jednostek. Zużyli 4576 m³ wody co dałoby możliwość zapełnienia dwóch basenów olimpijskich lub 180 cystern pożarniczych. Strażacy radomscy zazwyczaj byli już na miejscu zgłoszenia już po 7 minutach. Średni czas dojazdu wynosi 6 minut a na terenie powiatu 8 minut. Dodał, że są najlepsi w województwie jeśli chodzi o czas dojazdu. Wspomniał o podtopieniach, że są to czasochłonne akcje i dość kosztowne. Poinformował również, że cały czas prowadzą szkolenia, w 2013 roku przeszkolono łącznie 204 strażaków OSP.

Radny Adam Siczek zapytał, kto bezpośrednio nadzoruje numer 112.

Komendant Miejski PSP W Radomiu Paweł Frysztak odpowiedział, że numer 112 nadzoruje Komendant Wojewódzki. Przez dwa lata Centrum Powiadamiania Ratunkowego było w strukturach Komendy Miejskiej oni to tworzyli, ale od marca zeszłego roku Centrum Powiadamiania Ratunkowego w związku z tym, że jego obszar objął całe województwo mazowieckie jest strukturach Komendanta Wojewódzkiego.

Radny Adam Siczek zapytał czy numer 112 wysyła karetki pogotowia, konkretnie chodzi o wysyłanie karetek na trasę Radom – Zwolen, bo te wysyłane karetki nie spełniają oczekiwań sytuacji, w której się tam znajdują poszkodowani.

Komendant Miejski PSP W Radomiu Paweł Frysztak powiedział, że jeśli oni na numer 112 przyjmują zgłoszenie medyczne, to przekazują je do dyspozytorni pogotowia i dyspozytorni pogotowia Pana Piotra Kowalskiego dysponuje swoje siły. Powiedział, że nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie radnego Siczka, dlaczego są to te karetki a nie inne. Dodał, że przekazują to zgłoszenie jako CPR, które jest punktem przyjmowania zgłoszeń i przekazywania do służb. Natomiast jeśli chodzi o dysponowanie tymi służbami to każda służba robi to we własnym zakresie.

Radna Ewa Tkaczyk zapytała czy rejony operacyjne w roku 2015 zmieniają się, czy są te same co w 2014 roku.

Komendant Miejski PSP w Radomiu Paweł Frysztak odpowiedział, że rzeczywiście rejony operacyjne uległy zmianie, ale tymczasowej. Wynikło to z remontu ulicy Żółkiewskiego czyli ta nowa jednostka, do której się przeprowadzili żeby wyjechała musi jechać dookoła, a dla nich najważniejszy jest czas. Tymczasowy rejon przejęła jednostka Nr 1 na Traugutta.

Radna Ewa Tkaczyk zapytała czy Gózd przechodzi pod jednostkę Nr 4?, bo nie wyobraża sobie żeby w 15 minut dojechać z Pionek do Małęczyna.

Komendant Miejski PSP w Radomiu Paweł Frysztak powiedział, że mówienie o czasie 15 minut to nie jest czas dojazdu Państwowej Straży Pożarnej, jeśli ktoś do Małęczyna ze straży pożarnej nie dojedzie w 15 minut to będzie źle i takie przypadki są za każdym razem indywidualnie analizowane. Dodał, że nie ma takiej możliwości żeby nie dojechać w 15 minut.

Radny Antoni Dzik odnośnie wypalania traw zasugerował, że można ustawić kamery w miejscach gdzie takie sytuacje się powtarzają. Stwierdził, że to bardzo opornie idzie i lepiej było zlikwidować straż w Wolanowie jak wdrożyć np. takie pomysły jak ten o którym wspomniał.

Odnosnie numeru 112 powiedział że na pogotowiu mówią tak, że jak się coś zdarzy to wysyłają karetkę, która jest najbliżej. Jest trzy rodzaje zespołów. Zespołów z lekarzami jest najmniej i są one najdroższe i cały czas są zajęte. Oczywiście dyspozytor ma świadomość, że musi wysłać tam docelowo lekarza i cały zespół ratowniczy, ale jak bliżej jest inna karetka z ratownikiem to ją wysyła, wtedy ona ocenia stan i dopiero później o ile jest taka potrzeba przyjeżdża ta w pełni wyposażona. Poprosił Komendanta by powiedział o przydatności numeru 112 w praktyce, bo jego zdaniem w pogotowiu nie sprawdzał się, numery się dublują, wydłuża się czas. Powiedział, że włożono ogromne środki, miało być fachowo, ale okazało się inaczej.

Komendant Miejski PSP w Radomiu Paweł Frysztak powiedział, że na pierwszy rzut oka okazało się, że numer 112 to kolejny pośrednik. Dodał, że kiedyś bezpośrednio dzwoniło się do służb. Dziś dzwonimy do CPR czyli na 112, który przekazuje informacje dalej do służb. Jednak w chwilach zdarzenia, wypadku, ludzie nie pamiętają konkretnych numerów do służb, dlatego wymyślono dla całej Europy wspólny numer 112, który wystarczy byśmy go zapamiętali i w razie jakiegokolwiek zdarzenia pod właśnie ten numer dzwonili. Ten numer to obowiązek jaki nałożyła Unia i oni muszą go realizować. Jeśli chodzi o obsługę w Radomiu to kiedyś było tak, że jeśli ktoś dzwonił z numeru komórkowego to obsługiwała numer 112 Policja natomiast numer z telefonu stacjonarnego obsługiwała Straż Pożarna, wtedy był chaos. Jednak udało się stworzyć Centrum Powiadamiania Ratunkowego pod obowiązujące przepisy. Jeśli miałyby to zrobić sam zrobiłby to inaczej. Realizował to tak jak należy. Powiedział, że dziś CPR działa sprawnie, pracują tam ludzie, przyjmują zgłoszenia np. wypadku, gdzie zgłaszający zgłasza zdarzenie a pracownik CPR decyduje jakie tam już służby wysłać.

Powiedział, że przez ostatnie 5 lat wspominał jak wielkim problemem była JRG Nr 2, dzięki wsparciu i zaangażowaniu wielu osób powstał nowy obiekt bardzo nowoczesny. Korzystając z okazji zaprosił wszystkich bardzo serdecznie na Mazowiecki Dzień Strażaka, który odbędzie się 30 maja w Radomiu o godz. 12 połączony będzie z piknikiem dla całych rodzin na placu Corazziego.

Dodał jeszcze, że starają się edukować, ciągle coś tworzą, docierają do dzieci, młodzieży. Niestety nie zmieniają dorosłych i ich przeświadczenia, że wypalanie trawy to jest użyźnianie gleby. Mają nadzieję, że właśnie poprzez dzieci i młodzież nauczą ich tej świadomości.

Radny Robert Dobosz powiedział, że jeśli mowa o świadomości to starsi też ją mają, bo wiedzą, że wypalanie jest szkodliwe i niedobre. Problemem jest to, że ludzie zrobili się bardziej leniwi, nie wykonują porządków na swoich polach i dla nich łatwiej jest podpalić. Ale gdyby tak corocznie przeprowadzić zabieg na takim polu czy na takim nieużytku, byłoby to dużo tańsze niż interwencja służb i pochodziłoby to z kieszeni właściciela ziemi. W momencie podpalenia to kosztą pokrywa Państwo w kwotach bardzo dużych. Dodał, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nagminnie mówi o wypalaniu. I tu się

pojawia problem, bo podpalanie uważają za siłę wyższą czyli coś co się zdarzyło i rolnik tego nie chciał. Usprawiedliwiają rolnika bo nie ma osoby, która by to zrobiła i nawet z tego względu, że gdyby skontrolowali pole i miał by to wypalone ale już wcześniej zgłosił to zdarzenie do odpowiednich służb to ma rok z głowy od wykonywania jakichkolwiek zbiegów na ziemi, a pieniądze i tak otrzyma jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie.

Radny Antoni Dzik powiedział, że kapitałem jest dziś nie sprzęt a człowiek, to bardzo duży problem. Coraz częściej nie ma chętnych do jednostek OSP. Wspomniał, że wywalczone zostało, że strażakowi przy akcji płacone jest 10 zł, ale i to nic nie dało.

Więcej pytań i uwag nie było.

Przy 10 głosach za, 0 przeciwnych , 0 wstrzymujących się Komisje pozytywnie zaopiniowały materiał przedłożony przez Komendanta PSP w Radomiu na temat stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego powiatu radomskiego za rok 2014 oraz zamierzenia w tym zakresie na rok 2015. Stanowi on załączniki Nr 4 do protokołu.

Przystąpiono do realizacji 3 pktu porządku dziennego posiedzenia – Sprawy różne i wolne wnioski

Radny Antoni Dzik poprosił Komendanta, aby powiedział coś na temat przygotowania do przyjęcia emigrantów zarówno pod kątem logistycznym oraz o kosztach jakie są z tym związane.

Komendant Miejski PSP w Radomiu Paweł Frysztak powiedział, że nie może udzielić konkretnej odpowiedzi na to pytanie gdyż, nie jest upoważniony, ponieważ to nie jest jego zakres spraw. Dodał, że uczestniczył w tych rozmowach i jest w posiadaniu takich informacji jednak nie czuje się upoważniony do mówienia o zakresie, który nie leży w jego kompetencji.

Radny Antoni Dzik powiedział, że pyta o to ponieważ o tym wydarzeniu było dużo w prasie informacji, że to emigrant, uchodźca przed wojną i mamy według konwencji obowiązek ich przyjąć i zabezpieczyć. Jeśli chodzi o Polskę to są ogromne koszty. Takemu emigrantowi trzeba zapewnić odpowiednie warunki, gdzie wielu naszych rodaków takich nie posiada.

Radny Tadeusz Nowicki dodał, że wczoraj tj. 22 kwietnia był nadzwyczajny zjazd Unii Europejskiej i podjęto decyzję w sprawach emigrantów. Wszystkie kraje Unii zostały zobowiązane do udzielenia odpowiedniej pomocy emigrantom.

Radny Robert Dobosz powiedział, że nie ma czegoś takiego, że polskie granice zamknie się dla Ukraińców czy innych emigrantów. Oczywiście, że trzeba się liczyć z tym, że są to koszty dla Narodu Polskiego. Ważne by wymyślić taki program pomocy, by nie rodziło to większych kosztów lecz minimalizowało je.

Więcej spraw nie zgłoszono.

Wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenia **Prowadzący obrady** zamknął wspólne posiedzenie Komisji Administracji, Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa i

Ochrony Ludności oraz Komisji Rozwoju Powiatu , Rolnictwa i Ochrony Środowiska o godz.
13:30

Protokołowała

Joanna Kosior

Prowadzący obrady

Wiceprzewodniczący Komisji
Robert Dobosz

Przewodniczący Komisji

Henryk Lesiak

Przewodniczący Komisji

Antoni Dzik